

# Ryszard Siciński

---

## Kronika : obchody XX-lecia istnienia zespołów adwokackich w Izbie warszawskiej

---

Palestra 17/1(181), 81-95

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### 1.

#### Kronika centralna

Prezydium NRA zaakceptowało propozycję Komisji Współpracy z Zagranicą co do zorganizowania w lutym 1973 r. kolokwium francusko-polskiego na temat wypadków drogowych w ujęciu karnym, cywilnym i ubezpieczeniowym.

\*

W dniu 18.XI.1972 r. odbyła się konferencja prokuratorów wojewódzkich. Przedmiotem jej były zagadnienia ochrony porządku. Na konferencję tę został zaproszony Prezes NRA adw. Z. Czeszejko i wziął w niej aktywny udział. Konferencja była bardzo żywa i owcna. Dał temu wyraz zastępca Prokuratora Generalnego K. Kukawka, który ocenił spotkanie bardzo wysoko i postulował zacieśnienie kontaktów między prokuraturą a adwokaturą również na szczeblu wojewódzkim.

\*

Naczelnny Redaktor „Gazety Sądowej i Penitencjarnej” mgr Z. Frank oraz redaktor S. Milewski złożyli wizytę Prezesowi NRA adw. Zdzisławowi Czeszejko. W czasie wizyty uzgodniono, że

jest rzeczą pożądaną zacieśnienie współpracy i żywszy obieg informacji między GSiP a „Palestrą” oraz między GSiP a NRA. W wyniku tych uzgodnień NRA zwróciła się do rad adwokackich z prośbą o wyznaczenie kolegów, którzy by na bieżąco informowali redakcję GSiP oraz „Palestry” o wszystkich bieżących zdarzeniach w adwokaturze i spełniali w ten sposób rolę korespondentów.

\*

W dniach 1—4.XII.1972 r., na zaproszenie dziekana paryskiej Rady Adwokackiej, przebywał w Paryżu Prezes NRA adw. Zdzisław Czeszejko oraz adw. Z. Olchowicz. Sprawozdanie z tej wizyty ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Palestry”.

\*

Z okazji przyznania przez Zarząd Główny ZPP złotej odznaki Zrzeszenia adw. Apraksinowi, Przewodniczącemu Męskiewskiego Kolegium Adwokatów, Prezes NRA adw. Zdzisław Czeszejko przesłał odznaczonemu gratulacje.

### 2.

#### O b c h o d y

#### XX-lecia istnienia zespołów adwokackich w Izbie warszawskiej

W dniach 10 i 11 listopada 1972 r. Izba warszawska zorganizowała szereg imprez związanych z dwudziestolecie istnienia zespołów w tej Izbie. Pierwszy zespół w Izbie powstał w dniu

4 kwietnia 1952 r. w Grodzisku Maz.; na terenie samej stolicy pierwszy zespół został powołany w dniu 1 września 1952 r.

Przygotowania do obchodów XX-le-

cia trwały już od maja 1972 r., kiedy to Rada Adwokacka powołała Komitet Organizacyjny, któremu przewodniczył początkowo ówczesny dziekan Izby adw. Zdzisław Czeszejko, a następnie adw. Maciej Dubois, a w składzie którego znaleźli się następujący koledzy: Piotr Andrzejewski, Kazimierz Askanas, Witold Bayer, Zbigniew Czerski, Leszek Frączak, Jerzy Gniewiewski, Tadeusz Halecki, Waław Klein, Andrzej Kmiołek, Lucjan Kurzela, Kazimierz Łojewski, Aleksander Łopatek, Wiesław Łukawski, Jerzy Malinowski, Edmund Mazur, Lesław Myczkowski, Irena Patrakijew-Mach, Krystyna Pocij, Stanisław Podemski, Karol Potrzebowski, Feliks Sadownik, Ryszard Siciński, Lucjan Skorupka, Andrzej Trypens, Tadeusz Wiatrzyk, Lech Zbie-rański, Władysław Żywicki.

Inauguracja uroczystości była uroczystą akademią, która się odbyła w dniu 10 listopada w Pałacu Kultury i Nauki. W prezydium jej zasiadli członkowie Komitetu Honorowego obchodów oraz dziekan Izby warszawskiej. Swoim uczestnictwem w Komitecie Honorowym uświetnili uroczystość: Adam Zborowski — Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Władysław Kata — Sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, adw. Zdzisław Czeszejko — Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Henryk Korotyński — poseł, przewodniczący Stołecznego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Henryk Guziński — Sekretarz Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, Izabella Karwacińska — zastępca Sekretarza Komitetu Stołecznego SD, Jan Górecki — Prezes Warszawskiego Komitetu ZSL, a ponadto adwokaci: Józef Boroda — I Sekretarz POP PZPR, Zygmunt Skoczek — były dziekan

Rady Adwokackiej w Warszawie oraz Irena Brochocka — kierownik Zespołu Adwokackiego w Mińsku Mazowieckim i Kazimierz Askanas — kierownik Zespołu Adwokackiego w Płocku, którzy swe funkcje pełnią nieprzerwanie od 20 lat.

Akademii otworzył referat dziekana Izby warszawskiej, Kolegi Macieja Dubois. Mówca rozpoczął swe przemówienie od podkreślenia więzi adwokatury z losami kraju i kolejnymi etapami jego rozwoju. VI Zjazd PZPR — stwierdził dziekan — nadał w pełni swymi uchwałami właściwą rangę socjalistycznemu porządkowi prawnemu. Ogromny trud kierownictwa życia politycznego i społecznego PRL, podjęty w ostatnim czasie dla konsekwentnego zrealizowania założeń programowych, dla uporządkowania poszczególnych dziedzin prawa i ugruntowania praworządności — stwarza szczególnie korzystny klimat dla obchodów rocznicowych palestry. Cofając się w swym podsumowaniu wstecz, dziekan stwierdził, że w nowych warunkach społeczno-politycznych w krótkim czasie stało się widoczne, że wiele instytucji życia społecznego, a m.in. dawny kształt adwokatury, okazało się przestarzałych czy niewygodnych.

Adwokatura umiała się dostosować do nowych form, pozostając nadal korporacją samorządową. Już w końcu 1952 r. było w Izbie warszawskiej 16 zespołów, a w skład ich weszło 204 adwokatów. Liczba ta wzrastała szybko, choć proces formowania się zespołów nie był bynajmniej łatwy. W krótkim czasie okazało się jednak, że choć przyzwyczajeni do pracy w kancelariach indywidualnych, Koledzy adwokaci potrafili docenić korzyści, jakie niewątpliwie daje zespół przez łatwiejsze przezwyciężenie trudności lokalowych, przez pomoc koleżeńską, wychowanie i szkolenie aplikantów, ułatwienie startu młodym adwokatom; okazało się też, że zespół lepiej zapewnia

ludności pomoc prawną. Obecnie mamy w Izbie 62 zespoły adwokackie, w tym 32 na terenie samej Warszawy. W zespołach pracuje 779 adwokatów, w tym w Warszawie 543. Na liście adwokatów Izby warszawskiej znajduje się bez mała 1500 osób (1468), tj. 1/4 wszystkich adwokatów w PRL.

Ciężkim momentem dla adwokatury było bezsprzecznie oddzielenie obsługi ludności od możliwości obsługi prawnej jednostek gospodarki społecznej, co było wynikiem wprowadzenia w życie ustawy z dnia 19.XII.1963 r. Ubiegłe dwudziestolecie „to okres ogromnych zmian i przeobrażeń w świadomości politycznej adwokatów, to okres tworzenia się innych postaw, okres zaangażowania w to, „co nowe” — stwierdził dziekan Dubois. Izba warszawska, jak powiedział dalej, miała zawsze trudności z zapewnieniem godziwego zarobku członkom korporacji; z chwilą gdy odpadła dla członków zespołów możliwość obejmowania radcostw, dodatkowe zarobki odpadły. Niemniej jednak doszło z czasem do pewnej stabilizacji i obecnie — choć znajdujemy się w wykazie zarobków na ostatnim miejscu spośród wszystkich izb adwokackich, co wiąże się z „przeludnieniem” naszej Izby — średnie zarobki wynoszą netto 4540 zł (dane z I półrocza 1972 r.) w wyniku przejawiającej się tendencji zwykłej, jaka się dała zauważyć od pewnego czasu.

Mówca wskazał na dojrzałość samorządu adwokackiego, czego wyrazem jest aprobowanie w ostatnim okresie przez władze nadzorcze wszystkich pocięć adwokatury; sporadycznie tylko zdarzają się w sprawach personalnych odmienne rozstrzygnięcia Ministerstwa Sprawiedliwości. Powinno to spowodować dalsze przesuwanie coraz większego zakresu działania w ręce samorządu i ograniczenie zakresu działania instancji nadzorczych; powinna też zapanować tendencja, by coraz więcej

decyzji mogło być powziętych przez zespoły adwokackie. Wiele spraw jest jeszcze do załatwienia. Jesteśmy bcdaj jedynym zawodem, który kształci młode kadry ze środków finansowych swych starszych kolegów. Ponadto ponosimy wielkie — chyba nawet zbyt wielkie — obciążenia z tytułu wkładu pracy nad sprawami z urzędu. W 1971 r. stanowiły one w naszej Izbie 13,5% ogółu spraw; nie czwierzeciedla to pracochłonności, jeśli się zważy, że bywają to także sprawy wielotygodniowe. Rozwiązania w tej kwestii przyniesione przez nową procedurę karną okazały się paliatywami, nie usuwającymi istniejącego problemu.

Nie należy jednak zapominać, że adwokatura rozwiązała wiele problemów w minionym dwudziestolecu. Zostaliśmy objęci ubezpieczeniem społecznym, w 1967 r. obniżono nam stawkę podatku od wynagrodzeń, możemy korzystać z osobnej puli sanatoryjnej. W ramach wewnętrznych samorząd stworzył system zabezpieczeń finansowych, dających minimum egzystencji na starość, oraz udzielania pomocy w do-raznych wypadkach losowych. W naszej Izbie korzystamy, przy zaangażowaniu własnych środków pieniężnych, z pomocy lekarskiej w ramach współpracy z sądami warszawskimi. Wybudowaliśmy 5 domków campingowych — w ramach współpracy z Zakładami Radiowymi im. M. Kasprzaka — w Barcicach nad Bugiem. Polepszymy też warunki lokalowe: w najbliższym czasie Warszawa dostanie dwa nowe lokale dla zespołów, odpowiadające właściwym standardom.

Wspólną naszą troską jest jednak ciągle to, czy każdy z nas wyrobi obrót gwarantujący minimum egzystencji, ciągle bowiem procent kosztów, podatków i ubezpieczeń jest tak wysoki, że zabiera nam z reguły ok. 50% obrctu. Podstawowe sprawy wymagają zatem jeszcze wielu zabiegów i właściwych rozwiązań.

Mówca wspomniał następnie o działaczach samorządowych, którzy w okresie ubiegłego dwudziestolecia szczególnie wiele pracy poświęcili sprawom korporacji. I tak: od 16 lat jest członkiem Rady wicedziekan Karol Potrzebowski; po 14 lat pracowali w Radzie w latach 1956—70 adw. Antonina Grabowska i adw. Bogumił Budka; 13 lat pracy w samorządzie obchodzi Kol. Jan Pietrusiński, obecny członek Rady; 8 lat pracował w Radzie adw. Zdzisław Krzemieński, obecny Wiceprezes NRA; 7 lat pełnił funkcję wicedziekana adw. Zygmunt Kropiwnicki (mowa o okresie, od kiedy Rada jest wybierana). Mówca wspomniał następnie poprzednich dziekanów Rady: Stanisława Garlickiego, znakomitego adwokata i człowieka (pamięć jego zebrani uczcili minutą ciszy); Zygmunta Skoczka, człowieka wielkiego taktu i rozsądku; wreszcie obecnego Prezesa NRA Kol. Zdzisława Czeszejkę, który w ciągu niepełnej kadencji potrafił zdynamizować pracę Rady, nadać jej nowe formy (jego zasługą są m. in. kontakty z Zakładami im. M. Kasprzaka, ożenie do nowocześniejszego prawa adwokata, nowe formy kontaktów ze środowiskiem). Następnie dziekan Dubois wspomniał zmarłych działaczy samorządu, wymieniając ich z nazwisk i podkreślając zasługi dla warszawskiej palestry.

Praca samorządowa nie jest jedyną formą pracy społecznej. Na podkreślenie zasługuje pełne zaangażowanie się w prace pozazawodowe. Na 779 adwokatów wykonujących zawód w zespołach Izby warszawskiej 118 spośród nich pracuje czynnie w samorządzie na różnych funkcjach, 175 — to aktywiści ZPP, 32 osoby pracują w ogniwach rad narodowych, 47 koleżanek pracuje czynnie w Lidze Kobiet, 22 — w komitetach blokowych, 10 — w społecznych komisjach pojednawczych. Są to jeszcze liczby niepełne, wielu bo-

wiem naszych Kolegów pracuje we władzach spółdzielni i organizacjach społecznych, pracują też w Komitecie Odbudowy Zamku, udzielają bezpłatnych porad w ZR im. M. Kasprzaka, wygłaszają tam pogadanki, szkolą na tematy prawnicze aktyw związkowy. Toteż adwokaci często za swą pracę bywają odznaczani wysokimi odznaczeniami państwowymi; inna rzecz, że odznaczenia te nie wiązały się zazwyczaj z pracą w adwokaturze bezpośrednio, natomiast stanowiły raczej wyraz uznania za działalność na zewnątrz jej.

Na podkreślenie szczególne — stwierdził mówca — zasługuje działalność szkoleniowa w naszej Izbie. W ostatnich 2 latach w niespotykany dotychczas sposób wykształciły się nowe formy szkolenia: kursy specjalistyczne z poszczególnych dziedzin prawa, sympozja poza terenem Warszawy, dyskusje, spotkania. Zyskały one sobie trwałe obywatelstwo. Mamy już za sobą studium wypadków drogowych, prawa spółdzielczego, jesteśmy w trakcie odbywania studium prawa cywilnego, dwukrotnie zorganizowaliśmy studium prawa rolnego; w przygotowaniu mamy sympozjum z dziedziny karnej skarbowej oraz kurs specjalistyczny prawa karnego związany z ochroną mienia społecznego. Motorem tych prac jest Kol. Witold Bayer.

Osiągnięciem Rady jest też wybudowanie — jak już wspomniano — cśrodka wypoczynkowego w Barcicach, organizowanie wspólnych wycieczek, zapewnienie przydziału dewiz na wyjazdy zagraniczne, pokrywającego zapotrzebowanie na nie, zorganizowanie zajęć gimnastycznych i na pływalni, korzystanie z kortów tenisowych, akcja kolonijna dla dzieci, zaopatrywanie kolegów w bilety do kin i teatrów, organizowanie wystaw prac kolegów, spotkań z interesującymi ludźmi i cały szereg innych prac.

Izba zacieśnia kontakty z adwoka-

tura innych państw. W listopadzie ubiegłego roku delegacja nasza przebywała w Pradze, na wiosnę w Berlinie. Wynikiem rewizyty naszych kolegów czeskich i niemieckich było podpisanie porozumienia wstępnego, dotyczącego współpracy między tymi trzema adwokatami stolic państw ościennych.

Staramy się także zintegrować naszą adwokatę, m. in. przez przybliżenie kolegów-radców prawnych, którzy z natury rzeczy mają mniejszy kontakt ze środowiskiem (na 14 członków Rady pięciu z nich to radcowie prawni).

Po zapoznaniu zebranych z tekstem wytycznych dotyczących kierunków rozwojowych adwokatury, mówca nawiązał do czerwcowego wystąpienia Ministra Berutowicza, który stwierdził, że resort oczekuje konkretnych propozycji nowelizacyjnych. W związku z tym zarówno NRA jak i środowisko warszawskie stara się energicznie o nadrobienie zaległości w tym zakresie. Mówca nawiązał też do aktualnej sytuacji wewnętrznej kraju, sytuacji międzynarodowej i rocznicy Rewolucji Październikowej, zbiegającej się z obchodami Izby.

Na zakończenie mówca wyraził nadzieję, że obchody XX-lecia istnienia zespołów adwokackich w Izbie warszawskiej dobrze przysłużą się sprawie umocnienia autorytetu i znaczenia adwokata oraz szerszego jego udziału w życiu publicznym.

Referat nawiązujący do rocznicy Rewolucji Październikowej wygłosił I Sekretarz POP PZPR, Kol. Józef Boroda. Mówca wskazał na znaczenie tej rewolucji dla losów i rozwoju PRL, na sytuację międzynarodową i na jej związek z osiągnięciami ZSRR. Nawiązując do obchodów jubileuszu XX-lecia zespołów, mówca stwierdził, że „*osiągnięcia, jakie mamy w zakresie uspołecznienia pracy adwokata, stanowią wysiłek lat dwudziestu nas wszystkich, zarówno członków Partii jak i*

*bezpartyjnych. W zakresie uspołecznienia adwokatury zrobiliśmy wiele, ale poważny wysiłek mamy jeszcze przed sobą. Będzie to wysiłek, którego motorem będzie »konstruktywne niezadowolenie«, o jakim mówił na plenum KW PZPR tow. Juniewicz».* Mówca stwierdził też, że „*będziemy konstruktywnie niezadowoleni ze wszystkiego, co jeszcze hamuje postęp w naszej pracy, co powoduje, że jest ona wykonywana starymi metodami organizacyjnymi — po to, by pchnąć ją na tory nowoczesności dla dobra nas samych i społeczeństwa».*

Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Kol. Zdzisław Czeszejko w swym krótkim przemówieniu podkreślił w ciepłych słowach osiągnięcia Rady Adwokackiej i jej dorobek. Podkreślił on szczególną rolę Izby warszawskiej w życiu adwokackim, tak z racji jej liczebności, jak i tradycji oraz powiązania z centrum życia politycznego i kulturalnego PRL. Stwierdził też, że z roli tej Izba dobrze się wywiązuje, dysponując znakomitą kadrą adwokatów.

Prezes Czeszejko przekazał w imieniu własnym i Naczelnej Rady Adwokackiej wyrazy uznania za dotychczasowe osiągnięcia i wyrazy nadziei na dalszy rozwój uspołecznionej adwokatury: dla dobra ogólnego i dla dobra korporacji.

Przemówienie przyjęte zostało przez zebranych ze szczególnym uznaniem.

Następnie zabrał głos Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Adam Zborowski, który powiedział:

*„Z przyjemnością uczestniczę wraz z Wami w uroczystościach związanych z jubileuszem XX-lecia Zespołów Adwokackich Izby Adwokackiej w Warszawie.*

*Jubileusz ten — podobnie jak każdy inny — skłania do zwrócenia oczu ku przeszłości, do okresu, kiedy powstawały pierwsze zespoły adwokac-*

kie w Warszawie i w województwie, oraz do zastanowienia się nad upowszechnianiem się tej uspołecznionej formy wykonywania zawodu adwokata, nad stanem aktualnym w tym zakresie, a także nad perspektywą tego problemu w przyszłości.

Już sam fakt, że po dwudziestu latach procesu tworzenia i ugruntowywania się zespołów adwokackich tak uroczyste obchodzicie ten jubileusz, najwymowniej świadczy o tym, że adwokatura w pełni i powszechnie zaakceptowała tę uspołecznioną formę wykonywania zawodu i dokłada starań, by ją ulepszać. Nie oznacza to wszakże, iż w zakresie warunków i nieodzownego wciąż doskonalenia organizacji pracy samorządu i zespołów adwokackich wszystko już zostało zrobione, że nie ma już żadnych trudności, że nie wyrastają dodatkowe problemy w działaniu będące wynikiem konstruktywnego niezadowolenia tych wszystkich, którym na sercu leży troska o prawidłowy rozwój oraz o wyższą społeczną rangę zawodu adwokackiego i adwokatury, będącej składową częścią instytucji naszego socjalistycznego, rozwijającego się społeczeństwa.

Ale prawdą jest też — i warto na progu kolejnych XX-leci socjalistycznej adwokatury warszawskiej to podnieść — że sporo kłopotów i trudności mamy przecież za sobą, a przed nami wyraźnie, jak nigdy dotychczas, nakreślony przez VI Zjazd PZPR program działania na rzecz społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, rozwoju ojczyzny z wyraźnym zarysowaniem zadań dla każdego środowiska zawodowego, również prawniczego. Zadania te są powszechnie znane, ale powodzenie w ich realizacji zależy od stopnia zintegrowania naszych wysiłków w walce o coraz wyższą dyscyplinę społeczną, bezpieczeństwo publiczne, ład i porządek w kraju, tak by mógł szybciej i efektywniej wzrastać dochód narodowy w części przeznaczony na dalszą po-

prawę warunków socjalno-bytowych i kulturalnych społeczeństwa, a więc i naszych własnych również. Występujące tu związki i zależności są oczywiście bezpośrednie.

Przy szacunku dla tej formuły polepszenie warunków pracy i warunków socjalno-bytowych również w zespołach adwokackich, które jest w centrum zainteresowania Waszego samorządu, ma obecnie realne szanse dalszej systematycznej i widocznej poprawy.

Właśnie dziś, w dniu Waszego jubileuszu warto sobie to uświadomić, że przez uspołecznioną pracę w ramach zespołów adwokackich adwokatura polska uzyskała uprawnienia socjalne i ubezpieczeniowe, a także stała się współczynnikiem socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości oraz jego partnerem, obdarzonym zaufaniem zarówno obywateli jak i organów państwowych.

Wymownym dowodem wysokiej oceny działalności uspołecznionej adwokatury warszawskiej oraz wysokiej rangi społecznej obchodzonego przez Was jubileuszu jest nadanie przez Radę Państwa na wniosek organów Waszego samorządu wysokich odznaczeń państwowych za zasługi w pracy zawodowej i społecznej Waszym Kolegom adwokatom:

1. Witoldowi Bayerowi
2. Władysławowi Janickiemu
3. Zygmuntowi Kropiwnickiemu
4. Ryszardowi Markowi i
5. Robertowi Oleńczukowi

które za chwilę będę miał zaszczyt wręczyć. Odznaczenia te stanowią wyraz uznania Państwa dla zasług bezpośrednio zainteresowanych Kolegów, którym serdecznie gratuluję wyróżnienia i życzę kolejnych odznaczeń. Jednocześnie sędzę, że sprawią one satysfakcję również środowisku warszawskich adwokatów i zachęca Koleżanki

*i Kolegów do nadawania własnej pracy zawodowej i społecznej coraz to wyższej rangi, zwłaszcza na terenie Waszej Izby, mającej siedzibę w Warszawie, stolicy socjalistycznej Polski.*

*Z okazji dzisiejszego święta życzę Koleżankom i Kolegom oraz Waszej Radzie dalszych osiągnięć we wszechstronnym doskonaleniu zespołowego warsztatu pracy zawodowej oraz samorządowej, dla dobra społeczeństwa całej adwokatury i wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej”.*

Po przemówieniu Wiceminister Zborowski dokonał aktu dekoracji ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI wymienionych wyżej Kolegów.

W imieniu odznaczonych głos zabrał Kol. Zygmunt Kropiwnicki, dziękując za ten wyraz uznania władzy państwowej i podkreślając że odznaczeni przyjmują go jako wyraz uznania dla środowiska, którego są reprezentantami. Mówca podkreślił nadto, że odznaczenia te są tym cenniejsze, iż bodaj po raz pierwszy w Izbie adwokaci zostali odznaczeni za pracę zawodową i samorządową, a nie za działalność związaną luźno z wykonywaniem zawodu.

Na akademię przybyli licznie zaproszeni goście, a wśród nich: tow. S. Kryszkiewicz — Kier. Wydz. Adm. KW PZPR, tow. B. Ławniczak — z Wydz. Adm. KW PZPR, dr S. Paweł — Prezes SW dla m. st. Warszawy, J. Mikos — Prezes SW dla Woj. Warszawskiego, W. Iwaszek — Prezes OSUS, T. Szumotałski — Prokurator Pow. dla Dzieln. Warszawa-Śródmieście, prof. dr J. Stembrowicz — z Wydz. Prawa UW, red. Z. Szargut — z Redakcji „Prawo i Życie”, kol. T. Święcki — przedstawiciel Stołecznego Komitetu SD.

Licznie zebrani Koledzy-adwokaci i goście wysłuchali następnie części artystycznej, na którą złożyli się krótki recital szopenowski znakomitej pianistki

Barbary Hesse-Bukowskiej oraz recytacje Magdaleny Zawadzkiej.

Następnego dnia, 11 listopada, obradowały przed południem równoległe dwa seminaaria.

Pierwsze z nich (odbyło się ono w lokalu Klubu Dyskusyjnego Stołecznego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego) na temat: „Więź praktyki adwokackiej z nauką prawa” zainaugurowały dwa referaty: adw. dra Zdzisława Krzemińskiego z dziedziny prawa cywilnego oraz adw. dra Władysława Pocięja z dziedziny prawa karnego. W seminarium zainaugurowanym tymi referatami wzięli udział przedstawiciele świata nauki i przedstawiciele Sądu Najwyższego. Sympozjum zorganizowała Komisja Doskonalenia Zawodowego pod przewodnictwem Kol. W. Bayera, a przewodniczył obradom wicedziekan Ryszard Marek. Spotkanie zagał dziekan M. Dubois.

Dyskusję nad referatami rozpoczęła wypowiedź prof. dra Mieczysława Siewierskiego, który w żywy i ciekawy sposób przedstawił swoje poglądy, stwierdzając na wstępie, że już samo zorganizowanie seminarium świadczy o nawrocie do dobrych tradycji adwokatury przedwojennej w zakresie brania czynnego udziału w życiu publicznym, kulturalnym i naukowym kraju, kiedy to adwokaci odegrali wówczas ogromną rolę w pracach kodyfikacyjnych. Ich znajomość życia była i powinna być korektorem wszelkich poczynań legislacyjnych.

Referat dra Pocięja dyskutant uznał za pożyteczną impresję na temat więzi teorii z praktyką. Wyraził pogląd, że akcja odczytowa nie daje należytych rezultatów i że problem doskonalenia zawodowego osobiście widzi poprzez publikacje.

Adw. dr Edward Muszałski stwierdził, że adwokaci mają za mało różnych kompendiów, wzorów, wyciągów, prostych opracowań, tak przydat-



nych w praktyce. Zdaniem dyskutanta jest to wynikiem właściwie zbyt małej więzi praktyki z teorią; brak informatorów prawniczych jest typowym przykładem tej niedomogi. Mówca położył nacisk na unowocześnienie pracy adwokata przez nasycenie środkami technicznymi zespołów oraz zajął się problemem aplikacji, postulując szereg zmian, mających na celu poprawę szkolenia w zakresie przygotowania do zawodu.

Adw. Henryk Nowogródzki stwierdził, że zakaz łączenia zawodu adwokata ze stanowiskiem pracownika nauki wyrządził szkodę społeczną. Odcięcie nauki od praktyki i praktyki adwokackiej od nauki, trwające już od lat dziesięciu, powinno być jak najszybciej zaniechane. Przykład współdziałania nauk politechnicznych z przemysłem jest uznawany za celowy i konieczny; tak samo powinno być z nauką prawa i praktyką adwokacką. Tylko sprzężenie wiedzy teoretycznej z doświadczeniem praktycznym jest nieodzownym elementem nowoczesnego prawa i humanizacji procesu sądowego.

Adw. doc. dr Alfred Kaftal stwierdził, że wobec tego, iż dla każdego rozsądnego prawnika konieczność więzi nauki i praktyki nie może budzić wątpliwości, trzeba zająć się wyłącznie tym, w jaki sposób najracjonalniej zrealizować tę współpracę. Rozwiązania nasuwające się mówcy — to: 1) prezentowanie na łamach „Palestry” problemów, z jakimi się spotykają adwokaci, choćby próby ich rozwiązania, 2) stałe, regularne spotkania adwokatów z naukowcami. Trzeba by też zwrócić większą uwagę na problemy, którymi żyje praktyka, a które stoją w centrum uwagi prasy; np. zjawisko gwałtów (choć chyba nadmiernie w stosunku do skali ich występowania podkreślane przez publikatory) powinno być koniecznie zbadane przez socjologów, psychologów, lekarzy i parników.

W kwestii modelu prowadzenia rozprawy, doc. Kaftal poddał ostrej krytyce nagminnie stosowany sposób postępowania, w którym sąd zastępuje oskarżenie i obronę, traci dystans i obiektywizm wobec sprawy, sposób, w którym strony procesowe są tylko zbytecznym dodatkiem przewidzianym przez procedurę. Zadaniem tak teorii jak i praktyki — stwierdził mówca — jest wzmożenie obustronnych wysiłków w celu zmiany tej sytuacji.

Adw. Krzysztof Bieńkowski stwierdził, że odczuwa się brak badań socjologicznych. Opracowania te mogłyby być przydatne praktyce w poruszanej np. sprawie gwałtów zbiorowych, alkoholizmu. Adepti zawodów prawniczych powinni się uczyć psychologii zeznań świadków. Ważne jest, by nowe ustawy szybko miały komentarze — jest to zadaniem naukowców. Tymczasem komentarz do nowego kodeksu karnego ukazał się dopiero po 3 latach jego obowiązywania. Powinna być też różnorodność komentarzy; jeden komentarz oficjalny nie daje skali porównawczej i szans rozwojowych. Przy okazji dyskutant zgłosił apel do Wydawnictwa Prawniczego, by starały się wydawać swe pozycje na lepszym, cienkim papierze.

Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Kol. Zdzisław Czeszejko stwierdził, że potrzeba zacieśnienia więzi nauki z praktyką nigdy nie ulegała wątpliwości, trudności natomiast stwarzało określenie form ożywienia kontaktów w tym zakresie. Gdy rok temu Rada Adwokacka w Warszawie zastanawiała się nad zorganizowaniem seminarium poświęconego temu zagadnieniu, nie brakło głosów podających w wątpliwość celowość organizowania takiej imprezy. Zastanawiano się w szczególności, czy nie będzie to jeszcze jedno zebranie więcej, które nie potrafi pobudzić do systematycznego działania na tym odcinku, a przede wszystkim czy zaproszeni na to semi-

narium przedstawiciele nauki zechcą podzielić stanowisko Rady o potrzebie takiej współpracy.

Dzisiejsza narada potwierdziła całkowicie założenia inicjatorów, wykazała, że sprawa rzeczywistej więzi teorii z praktyką przeszła ze sfery „teorii” do „praktyki” i że życzliwe, pełne zrozumienia dla intencji i celów działania w tym kierunku nastawienie przedstawicieli świata nauki daje szansę postępu w tej dziedzinie. Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji należy chyba podkreślić, że chodzi nam o przekształcenie doraźnych kontaktów w formy stałej, oczywiście nie obciążającej ponad rzeczową potrzebę, współpracy. Zachodzi więc potrzeba przemyślenia tego, jak najbardziej celowo ukształtować tę współpracę, jej formy. Wydaje się, że celowe byłoby organizowanie okresowych spotkań obejmujących pewną dziedzinę zagadnień, na których to spotkaniach konfrontacja dorobku naukowego z potrzebami praktyki okazałaby się najbardziej potrzebna.

Mówca stwierdził dalej:

„Ze swej strony wypada mi wyrazić żal, że w Radach Programowych Instytutów na Uniwersytecie brak jest przedstawicieli adwokatury, jakkolwiek wiem, że są odpowiedni kandydaci i że nawet były próby wprowadzenia ich do tych placówek. Celowe także byłoby organizowanie dyskusji nad przydatnością niektórych prac na potrzeby praktyki.

Pragnę w każdym razie stwierdzić, że doświadczenia i wnioski, jakie zostaną zebrane w toku dzisiejszych obrad, zostaną wykorzystane w skali całego kraju, jesteśmy bowiem za tym, aby tak ważnemu zagadnieniu adwokatura poświęciła należytą uwagę. Trzeba przy tym dodać, że niestety adwokatura nie jest bez winy, jeśli chodzi o osłabienie — przynajmniej personalnej — więzi przedstawicieli nauki z adwokaturą. Zbyt wysoko

ustalane składki przez poszczególne izby, brak zainteresowania adwokatami-pracownikami nauki spowodowały odpływ z adwokatury wielu wartościowych kolegów, których obecność sama przez się podnosiła autorytet naszego środowiska.

Ze spraw bardziej ogólnych trzeba będzie poświęcić więcej uwagi sprawie kształtowania w społeczeństwie właściwego poczucia prawnego, właściwych zasad współżycia. Nie sprzyja temu niestety brak pewnej stabilności prawnej, zrozumiałej i koniecznej z innych powodów, ale na pewno utrudniającej kształtowanie owego poczucia prawnego. Zbyt wiele także obserwujemy emocjonalności w ustosunkowaniu się do pewnych zjawisk społecznych, a za to zbyt mało prób spokojnego, długofalowego przeciwdziałania tym zjawiskom.

W moim odczuciu konieczne jest przyjęcie założenia, że sprawa wychowania społecznego nie może być traktowana akcyjnie, że rezultaty pewnych przedsięwzięć nastąpią dopiero po pewnym czasie. Przekazujemy dlatego społeczeństwu wiedzę o prawie, o mechanizmie jego działania, ale zapobiegamy nadmiernej fluktuacji prawa, pogłębiajmy badania nad etiologią pewnych zjawisk społecznych, tak aby środki użyte do ich zwalczania były jak najbardziej celowe, a przede wszystkim stosujemy prawo już obowiązujące. Nie może bowiem znajdować usprawiedliwienia fakt, że nie stosując pewnych przepisów prawa, jednocześnie dążymy gwałtownie do ich zmiany. Mam tu na myśli szczególnie przepisy dotyczące postępowania przygotowawczego. Niedostateczny wydaje mi się wysiłek zmierzający do szerszego stosowania nowego k.p.k., do wykorzystania zwiększonej kontradyktoryjności. I nie chodzi tu o szukanie winnych, bo i adwokaci nie są bez winy, ale o maksymalne realizacje tych idei, jakim dały wyraz nowe przepisy,

*idei humanizmu socjalistycznego. Tego oczekuje od nas społeczeństwo, tego wymaga od nas socjalistyczny porządek prawny. Na ten temat piszmy i mówmy więcej, ale przede wszystkim stosujemy się do obowiązujących przepisów.*

*Niech mi wolno będzie na koniec pogratulować inicjatorom i organizatorom w moim przekonaniu w pełni udanej imprezy i życzyć, aby dzisiejsze seminarium stało się dobrym początkiem dalszej, równie owocnej współpracy nauki z praktyką”.*

Z kolei zabrał głos prof. dr Igor Andrzejew stwierdzając, że pochlebne zdania o komentarzach i opracowaniach naukowych, wyrażone w referatach, są — zdaniem jego — przesadzone. Prace naukowe reprezentują różny poziom, dyskusyjny jest dobór opracowywanych problemów, dyskusyjne są terminy publikacji stanowiące o ich aktualności w zestawieniu z potrzebami praktyki. Dyskutant rozróżnił dwie płaszczyzny działalności naukowych: jako rodzaj działalności i jako zawód. W tym drugim pojęciu konieczność intensywności pracy, śledzenia publikacji, zaabsorbowanie pracą dydaktyczną i poznawczą jest, zdaniem mówcy, tak duże, że praktycznie nie można połączyć tej pracy z wykonywaniem zawodu adwokata; nie znaczy to jednak, dodał mówca, aby akceptował on zakazy administracyjne mające stawiać tamę łączeniu stanowisk.

Przechodząc do zasadniczego tematu spotkania mówca stwierdził, że form organizacyjnych współpracy nauki i praktyki nie trzeba szukać. Wystarczą te, które już znamy; chodzi o to, by była praktyczna chęć współpracy i jej realizacja. Nie trzeba instytucjonalizować czegoś, co powinno się samo na gruncie tej chęci wytworzyć. Dyskutujemy zatem na terenie ZPP, UW czy Rady Adwokackiej — forum spotkań jest tu obojętne. Spot-

kanie dzisiejsze — zakończył mówca — traktuje on jako zmierzające do stworzenia odpowiedniego klimatu po temu.

Adw. dr Wiesław Łukawski położył na wstępie nacisk na informację, którą nauka powinna obdarzać praktykę, w szczególności zaś adwokatów. Informacja o bieżących pracach doktorskich, o seminariach doktoranckich — to powinna być jedna płaszczyzna kontaktu. Drugą upatruje mówca w urządzaniu seminariów przez adwokatów, seminariów z udziałem wybitnych naukowców, o tematyce ustalonej przez adwokatów, wynikającej z zapotrzebowania, potrzeb praktyki. Problemy, z jakimi się spotykamy w praktyce, powinny być konsultowane z pracownikami nauki. Uprzednie zasygnalizowanie tematu pozwoli przygotować się pracownikowi nauki, który byłby takim konsultantem, w sposób wszechstronny.

Dyskusję podsumował w żywy i ujmujący sposób wicedziekan Ryszard Marek.

Równoległe, jak już wspomniano, z omówionym wyżej seminarium odbywało się w lokalu SPATiFu seminarium pod kierownictwem wicedziekana Karola Potrzebowskiego, który przygotował referat wstępny. Referat ten na wstępie stwierdzał:

*„Zespoły adwokackie w Izbie warszawskiej istnieją już od lat dwudziestu. Okres ten jest wystarczająco reprezentatywny dla wyrobienia sobie poglądu na działalność zespołów, na ich osiągnięcia i braki w pracy, na wzajemną wymianę doświadczeń, i to szczególnie w gronie osób, które zespoły tworzyły i zespołami tymi kierują. Temu celowi ma służyć niniejsze spotkanie. Spełni ono swój cel tylko wówczas, gdy w wyniku przeprowadzonej dyskusji będziemy mogli stworzyć zalecenia co do dalszego rozwoju zespołów, które to zalecenia stanowią będą odpowiednią wskazówkę*

*dla Rady Adwokackiej dla realizacji jej zadań, a dla kierowników zespołów adwokackich — dla wypełnienia obowiązków związanych z kierowaniem zespołami”.*

Referent omówił następnie historię tworzenia się zespołów przypominając, że korzystano z doświadczeń ZSRR, gdzie zespoły istnieją od 1928 r. W innych państwach demokracji ludowej wprowadzono zespoły wcześniej niż u nas: na Węgrzech w 1948 r., w Rumunii w 1950 r., a w Czechosłowacji w 1951 r.

W PRL zespoły znalazły swą podstawę prawną w ustawie z dnia 27.VI. 1950 r. oraz w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 14.VIII. 1950 r. Przepisy te wszakże były wyjątkowo ogólnikowe, tak że cały trud nadania kształtu tej nieokreślonej jeszcze i nie wykutej formie wykonywania zawodu musiał podjąć samorząd. I uczynił to, chociaż w swej początkowej pracy napotykał wyjątkowe trudności: brak lokali, brak funduszy, brak wyposażenia technicznego. Była to pełna improwizacja, która tylko dzięki talentowi organizacyjnemu i energii kierowników zespołów udała się. Korzystano z darów adwokatów w postaci ruchomości, lokale często były wydzielane z mieszkań prywatnych. Środowisko adwokackie początkowo odnosiło się zdecydowanie niechętnie w swej masie do tej formy wykonywania zawodu, nie akceptując jej; obawiano się ograniczeń dla indywidualności adwokata, niezależności obrony itp. Wkrótce jednak nowa forma wykonywania zawodu zaczynała dominować nad indywidualną, i to nie tylko z powodu nacisków administracyjnych. Spostrzeżono, że ma ona niezaprzeczalne zalety. Ułatwienie więc startu dla młodych, ułatwienie wymiany doświadczeń, zastępstw, przy kolizjach, wsparcie w razie choroby, unormowanie sytuacji podatkowej —

to były niezaprzeczalne walory nowych rozwiązań.

Na marginesie referent wspomniał o tym, że uwzględniając całą różnicę wynikającą z innych założeń społeczno-politycznych, również w krajach kapitalistycznych rozpoczęło się „zbiorowe” wykonywanie zawodu adwokackiego. Wykuła się też dobra i jedynie możliwa tradycja, że merytoryczna praca adwokata jest i musi być indywidualna i że zespołowi nie wolno tego naruszać.

W połowie 1952 r. powstał pierwszy zespół w Izbie Warszawskiej, w 1955 r. było ich już 55, zrzeszających 925 adwokatów, a w 1962 r. — 62 zespoły z obsadą 1097 Koleżanek i Kolegów. Niekorzystne warunki lokalowe i nadmierna liczba członków doprowadziły do anomalii. Dla przykładu można tu podać, że jeden z zespołów zajmujący 2 niewielkie pokoje liczył w 1955 r. 38 członków, 2 aplikantów i 3 pracowników, przy czym zespół ten nie był żadnym wyjątkiem.

Rozszerzanie nowej formy wykonywania zawodu doprowadziło też do nadmiernego wzrostu liczby adwokatów w Warszawie. Wstępowali do zespołów także adwokaci, którzy mieli zapewnione odpowiednie środki egzystencji z radcostw prawnych, a uczestnictwo w zespole traktowali jako „dodatkowe radcostwo”, i to w minimalnym rozmiarze, bo zdarzały się przeciętne wynagrodzenia 150—200 zł miesięcznie. Wprawdzie wynagrodzenia poddane były w zespołach opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń, jednakże skala tego podatku była — w porównaniu z innymi grupami społecznymi — wyjątkowa i przewidywała ogromną progresję, zabierając prawie całą nadwyżkę ponad obrót 6 000 zł.

Konsekwencją tego stanu rzeczy było, że uczestnictwo w zespole z reguły nie zapewniało adwokatowi środków egzystencji.

Po wejściu w życie w 1963 r. nowej ustawy o ustroju adwokatury powyższy stan rzeczy zaczął ulegać stopniowym zmianom. W zespołach adwokackich pozostali adwokaci, których działalność koncentrowała się na prowadzeniu spraw, reszta natomiast przeszła na stanowiska radców prawnych lub stanowiska administracyjne. Adwokatura została objęta ubezpieczeniem społecznym, obniżono w 1964 r. skalę podatku od wynagrodzeń do maksymalnej stawki 21,5%, a od 1967 r. — do wysokości stawek ogólnie przewidzianych dla osób pozostających w stosunku pracy, zwiększono zainteresowanie adwokatów pracą zespołu jako całości itp. W rezultacie przeciętne wynagrodzenie członka zespołu w Warszawie wzrosło z kwoty 2912 zł netto w 1964 r. do kwoty 3848 zł w 1971 r. i do kwoty 4210 zł w I półroczu 1972 r. Wynagrodzenia na terenie województwa są nieco wyższe (5230 zł).

Referent podkreślił słuszność ustanowienia tzw. „udziału stałego”, stwierdzając jednocześnie, że na skutek błędnych rozwiązań regulaminowych doszło znów do paradoksalnych sytuacji, w których jedni dostawali ze swego obrotu np. 80%, a inni — 40%. Na szczęście mamy to już za sobą po ustanowieniu przez NRA nowego „arkusza rozliczeniowego”.

Następnie referent omówił sytuację wynikającą ze specyficznego miejsca Warszawy w stosunku do innych izb i „przeludnienia” adwokatami stolicy. Przypomniał, że połowa członków zespołów powiatowych mieszka w Warszawie, a 25% ma uprawnienia emerytalne.

Referent zastanawiał się także nad środkami finansowymi mogącymi usprawnić pracę oraz nad reorganizacją zespołów i potrzebami lokalowymi. Między innymi stwierdził on w tej kwestii, co następuje:

*„Na terenie Izby odpowiednie wa-*

*runki lokalowe ma w chwili obecnej zaledwie 10 zespołów w Warszawie i 11 w miastach powiatowych. 7 zespołów warszawskich i 11 powiatowych pracuje w sytuacji lokalowej absolutnie nie do przyjęcia. Pozostałe są w warunkach średnich, wymagających jednak zmiany w miarę istnienia realnych możliwości”.*

Podkreślając rolę kierownika w życiu zespołu, referent stwierdził, że nowe regulaminy i odmienny podział dochodu powinien mu ułatwiać pracę. Z drugiej jednak strony tym bardziej kierownik powinien dążyć do prawidłowego podziału spraw między kolegów, nie naruszając w niczym oczywiście zasady swobodnego wyboru adwokata. Mówca postulował wzmoczenie aktywności przez komisje rewizyjne i zebrania zespołu, wyrażając podziękowanie imiennie zasłużonym działaczom-kierownikom zespołów.

Po omówieniu działalności wizytacyjnej referent poruszył jeszcze sprawę obron z urzędu. Wzrastają one systematycznie. W 1963 r. było ich 3870, w 1965 — 4639, 1969 — 5613, by w 1971 r. wzrosnąć do 6940. Teoretyczna wartość pracy włożonej przez adwokatów jest ogromna: w naszej Izbie kształtuje się ona w granicach ok. 7 mln zł. Postanowienia nowego k.p.k. nie okazały się nawet paliatywem: w praktyce nic lub niemal nic one nie dały. Mówca powiedział następnie:

*„Sprawa powinna doczekać się w przyszłości prawidłowego ustawowego unormowania, jak sądzę — przy okazji nowelizacji przepisów o adwokaturze. Jedynym rozwiązaniem jest opłacanie wynagrodzeń za sprawy z urzędu przez Skarb Państwa”.*

Po wybraniu następnie Prezydium, w skład którego weszli prócz wicedziekana Potrzebowskiego Koledzy: Witold Dąbrowski i Edmund Mazur oraz kol. W. Abert z ra-

mienia Ministerstwa Sprawiedliwości, powołano Komisję Wnioskową w składzie kolegów: K. Askanasa, K. Zielińskiego, T. Kobylińskiego i A. Trypensa.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja, do której materiał stanowił referat wprowadzający oraz prace publikowane we wkładce do paździenikowego numeru „Palestry”. W toku dyskusji głos zabrali Koledzy: Julian Baluta, Andrzej Konopka, Zygmunt Kopankiewicz, Kazimierz Krzemieński, Lucjan Kurzela, Jerzy Łusakowski, Jan Malewicz, Lucjan Skorupka, Zbigniew Womaczka i Aleksander Zwierchowski. Omówili oni tematy związane z bieżącymi problemami pracy w zespole, jak obrona z urzędu, podniesienie poziomu zawodowego i metod szkolenia, obsługa kancelaryjna pracy adwokata, kultura zawodowa, problemy podziału spraw między adwokatów przez kierownika w zestawieniu z prawem swobodnego wyboru adwokata przez klienta specjalizacji zawodowej, etyka zawodowa, koszty i stawki itp.

Dyskusję podsumował dziekan Dubois.

Ostatecznie aktyw zespołowy zebrany na seminarium na temat: „Doświadczenia zespołów adwokackich na tle dwudziestolecia”, po wysłuchaniu Komisji Wnioskowej, przyjął następującą rezolucję:

„I. Aktyw postuluje, aby Rada Adwokacka w swojej działalności uwzględniła dezyderaty następujące:

1. kontynuowanie kroków zmierzających do podniesienia rangi zawodu adwokackiego oraz popularyzowanie w społeczeństwie roli adwokatury i zespołów;
2. usprawnienie warunków działalności zespołów i pracy adwokatów w zespołach przez:
  - a) poprawę warunków lokalowych zespołów i wyposażenie

zespołów w odpowiednie urządzenia oraz rozważenie możliwości otrzymania wieloletniego kredytu bankowego na pokrycie wydatków,

- b) odciążenie adwokatów od wykonywania czynności kancelaryjno-technicznych,
  - c) ograniczenie do niezbędnego minimum czynności administracyjnych;
3. kontynuowanie prac zmierzających do nowelizacji przepisów o ustroju adwokatury;
  4. dążenie do zapewnienia udziału adwokatów we wszystkich postępowaniach spornych, w szczególności w związku z nowymi zmianami legislacyjnymi;
  5. ponowienie starań zmierzających do wprowadzenia w przyszłości zasady wynagradzania przez Skarb Państwa za czynności pełnomocników i obrońców z urzędu;
  6. dążenie do poprawy sytuacji socjalno-bytowej adwokatury.

II. Wyrażając przekonanie, że występująca poza organizacją formalną wewnętrzną więź, zspalająca kolektyw zespołu adwokackiego, ma zasadnicze znaczenie dla właściwego wykonywania zawodu, pozycji zespołu i stosunków w pracy — aktyw uważa za konieczne umocnienie w zespołach więzi prowadzącej do integracji członków zespołów z grupą zespołową.

III. Uznając, że nawiązanie współpracy między poszczególnymi zespołami może przyczynić się do podniesienia poziomu pracy zawodowej, wymiany doświadczeń i zacieśnienia stosunków koleżeńskich — aktyw uważa za celowe nawiązywanie kontaktów międzyzespołowych.

IV. Stwierdzając wysokie osiągnięcia Komisji Doskonalenia Zawodowego, aktyw uważa za konieczną dalszą intensyfikację doskonalenia zawodowego.

V. Aktyw wyraża pełne poparcie dla zmian wprowadzonych przez Naczelną Radę Adwokacką w przepisach normujących działalność adwokatury.

Uchwała powyższa zapadła jednoznacznie.

W godzinach popołudniowych w lokalu Rady Adwokackiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli Klubu Publicystyki Prawnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Wśród dziennikarzy dostrzec można było znanych publicystów, m.in. Jadwigę Butejkis, Wandę Falkowską, Stanisława Krupę, Martę Miklaszewską, Stanisława Milewskiego, Barbarę Seidler, Zygmunta Szarguta, Krystynę Świąteczką i innych.

Przed konferencją prasową zostały dostarczone dziennikarzom materiały dotyczące Izby i jej problemów; dodatkowo w czasie konferencji rozdawane były numery BIAW (Biuletyn Informacyjny Adwokatury Warszawskiej), organu Izby warszawskiej, oraz wkładki do „Palestry” z materiałami dotyczącymi dwudziestolecia zespołów.

W konferencji wziął udział Prezes NRA kol. Z. Czeszejko, który wraz z członkami Prezydium Rady Warszawskiej, udzielającymi odpowiedzi z zakresu swoich referatów, udzielał informacji na ogólne tematy rozwojowe adwokatury.

Następnie zebrani dziennikarze wraz z Prezydium Rady udali się na otwarcie wystawy prac adwokatów, na którą licznie przybyli zaproszeni goście oraz autorzy prac. Gościem honorowym był Wiceminister Sprawiedliwości Adam

Zborowski, który z zainteresowaniem obejrzał wystawę, żywo interesując się pracami. Wśród wystawiających swe prace oraz wśród wyłożonych publikacji można było ujrzeć (fragmentaryczny z natury rzeczy ze względu na szczupłość miejsca, jakim dysponowała Rada) dorobek Koleżanek i Kolegów: Stanisława Artymińskiego, Heleny Juszeki, Wandy Klott, Jacka Kulisiewicza, Olgierda Missuny, Janusza Nowackiego, Tadeusza Wlazły, Konstantego Apołłowa, Kazimierza Askanaśa, Witolda Bayera, Zdzisława Czeszejki, Edwarda Drabienki, Stanisława Garlickiego, Mirosława Gersdorfa, Tadeusza Gierzyńskiego, Józefa Grzeszyka, Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego, Stanisława Janczewskiego, Haliny Jardelowej, Alfreda Kaftala, Tomasza Kędzierskiego, Zygmunta Kopankiewicza, Tadeusza Kowalewskiego, Zdzisława Krzezińskiego, Kazimierza Łojewskiego, Edmunda Mazura, Tadeusza Leopolda Michałowskiego, Lesława Myczkowskiego, Henryka Nowogródzkiego, Haliny Piekarskiej, Stanisława Podemskiego, Karola Potrzobowskiego, Józefa Prokopczuka, Władysława Rudolfa, Jerzego Sawickiego, Józefa Zielińskiego, Władysława Żywickiego.

Po wystawie odbyło się spotkanie — przy lampce wina — oznaczonych Kolegów z Wiceministrem Zborowskim i Radą Adwokacką. W toku spotkania, które upłynęło w przyjaznej i miłej atmosferze, wzniesiono toasty za pomyslność i dobrą współpracę między resortem sprawiedliwości a adwokatyrą.

Uroczystości obchodów dwudziestolecia zespołów adwokackich Izby warszawskiej zakończył w późnych godzinach wieczornych Bal Adwokatury, na który przybył również Wiceminister

Sprawiedliwości Adam Zborowski z małżonką.

Bal otworzył sekretarz Rady Adwokackiej w Warszawie kol. Ryszard Siciński. Po powitaniu zebranych sekretarz Rady wznosił toast stwierdzając, że choć zespoły mają dopiero lat dwadzieścia, to jednak adwokatura liczy ich wiele setek. Mimo to jest ona wciąż młoda, prężna i dostosowująca się do zmienionych warunków.

*„Wznoszę toast za jej dorobek i tradycje — powiedział mówca — i za jej ambitne zamierzenia na przyszłość. Wznoszę toast za pomyślność wszystkich zebranych, życząc dobrej zabawy w imieniu Rady Adwokackiej i wyrażając życzenie, by bal był udanym i radosnym akcentem uroczystości warszawskiej palestry”.*

Obchody dwudziestolecia spotkały się z życzliwym przyjęciem ze strony środowiska. Wydaje się, że zgromadziły one cenny materiał zarówno dla pracy bieżącej jak i dla historii adwokatury. Materiały przygotowane na sympozja będą jeszcze niejednokrotnie wy-

korzystywane w pracach Rady, a pomysły i propozycje środowiska ujawnione z okazji obchodów staną się podstawą dalszych prac samorządu. Ponadto obchody były dobrą okazją do pokazania dorobku adwokatury na zewnątrz i do zaprezentowania jej postawy społecznej.

Z powyższych przyczyn Rada Adwokacka na posiedzeniu w dniu 23.XI. 1972 r., stwierdzając, że ocenia pozytywnie ich przebieg, powzięła uchwałę podsumowującą omawiane uroczystości. W uchwale tej Rada wyraziła podziękowanie członkom Komitetu Honorowego za uczestnictwo i przybycie na uroczystą akademię. Złożono także podziękowanie Redakcji „Palestry” za wydanie wkładki poświęconej obchodom, wysoko oceniając zarazem zaangażowanie kol. E. Mazura w tych pracach, podziękowano także autorom referatów zamieszczonych we wkładce i wygłoszonych na seminariach oraz Kolegom wyróżniającym się pracą przy organizacji poszczególnych imprez. *Adw. Ryszard Siciński*

### 3.

## Z życia izb adwokackich

### Izba kielecka

1. Spotkanie z Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Zdzisławem Czeszejką. W dniu 20 października 1972 r. odbyło się w lokalu Rady Adwokackiej w Kielcach spotkanie kieleckiego środowiska adwokackiego z Prezesem NRA adw. Zdzisławem Czeszejką.

Podczas spotkania Prezes NRA przedstawił zamierzenia naczelnych władz samorządu i omówił zagadnienia, nad jakimi obecnie pracuje Naczelna Rada Adwokacka. Prezes NRA stwierdził, że do najpilniejszych zadań, jakie stoją

przed organami naszego samorządu, należą sprawy dalszego uspołecznienia adwokatury, sprawy wynagrodzeń za obrony z urzędu, zmiana taryfy adwokackiej w niektórych pracochłonnych sprawach, wreszcie sprawa wieku emerytalnego adwokatów.

Z dalszym uspołecznieniem adwokatury wiąże się zagadnienie podziału spraw między członków zespołu i współpracy wewnątrzzespołowej. Ważną rolę do spełnienia ma tutaj kierownik zespołu. Od jego taktu i autorytetu, jaki sobie wyrobi, zależy